



Grey Scale #13



DANES-PICTA.COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

WYDZIAŁ WOJSK LĄDOWYCH

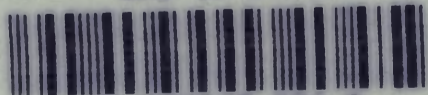
~~Do użytku służbowego~~

Egz. nr ... 4

Płk dr hab. Jerzy ZIELIŃSKI
i zespół

BITWA SPOTKANIOWA
Omówienie ćwiczenia Nr 142

Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej
S/2469



05-002469-004-0



62199

WARSZAWA

1994



AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

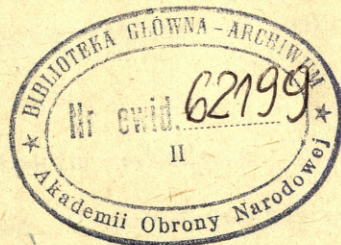
WYDZIAŁ WOJSK LĄDOWYCH

~~Do użytku służbowego~~

Egz. nr 4

prof. dr hab. Jerzy ZIELIŃSKI
i zespół

BITWA SPOTKANIOWA
Omówienie ćwiczenia Nr 142



Skład zespołu:

1. ~~ppłk dr hab.~~ Jerzy ZIELINSKI
2. ppłk dr Zbigniew SABAK
3. ppłk dypl. Stanisław CYMBALISTA

Panowie Oficerowie!

Szanowni Studenci!

Pozwólcie, że omówienie ćwiczenia rozpocznę od ogólnej refleksji zgodnej z którą na wojnie należy kierować się realizmem, a nie chciejstwem.

Myśl tę celnie wyraził KONFUCJUSZ, odpowiadając na pytanie kogo chciałby mieć za towarzysza w dowodzeniu armią: "Nie chciałbym mieć nikogo, kto bezbronny napada na tygrysa, albo stara się przepłynąć bez łodzi, ani takiego, co nie żałuje śmierci. Niechby to był człowiek, który przezornie rozpatrzy sprawę, opracuje plan i wykona go". Do tego właśnie potrzebna jest wiedza. Bez niej bowiem nie może być racjonalnego postępowania.

Pamiętać też należy, że wiedza na wojnie mierzona jest wartością szczególną i najwyższą - ludzkim życiem w skali masowej. Nie można więc nigdy dopuścić do zaniedbań, tak w zakresie rozwoju teorii, jak i praktycznego przygotowania dowódców, oficerów sztabów i wojsk wszystkich szczebli. Zadanie to było ważne zawsze, szczególnie jednak w okresach przełomowych, w momentach radykalnych zmian.

Obecnie polska sztuka wojenna jest w takim właśnie okresie bardzo istotnych przeobrażeń, strukturalnych w dziedzinie teorii i praktyki potrzeb oraz uwarunkowań przełomu wieków.

Ponadto informatyzacja i automatyzacja systemów rozpoznania, dowodzenia i łączności przybliżyła w sensie czasowym, dowódców strategicznych i operacyjnych do swoich wojsk. Niejako neutralizuje konsekwencje bezwładności czynnika masy w wymiarze strategicznym i operacyjnym. Dlatego konieczność oderwania się od nawyków myślowych, a wręcz zerwania z panującą przez lata doktryną wojskową, jest szczególnie aktualna obecnie w naszych polskich warunkach. Zmieniony charakter zadań strategicznych i operacyjnych oraz wynikająca z nich konieczność innego niż dotychczas rozwiązywania problemów z zakresu obronności państwa zmusza nas wszystkich do olbrzymiego wysiłku. Częstką tego wysiłku było przeprowadzone ćwiczenie.

Kończące się dziś dwustronne ćwiczenie dowódczo-sztabowe na temat: "Planowanie, organizacja i prowadzenie bitwy spotkaniowej w głębi obronnego ugrupowania operacyjnego" stanowi jeden z końcowych etapów wieńczących proces kształcenia operacyjnego w WWL i Podyplomowym Studium Strategiczno-Obronnym. Ćwiczeniem tym chcieliśmy stworzyć ćwiczącym możliwość samosprawdzenia swoich umiejętności zastosowania nabytej wiedzy operacyjno-taktycznej w praktycznym działaniu dowództw i sztabów podczas przygotowania i prowadzenia operacji, bitwy i walki.

Ćwiczenie to było jednocześnie rodzajem swoistego treningu przed oczekującym nas za trzy tygodnie ćwiczeniem szkieletowym. Natomiast dla nas, nauczycieli akademickich,

była to doskonała okazja do bliższego poznania Waszych umiejętności w zakresie organizacji i kierowania działaniami operacyjnymi zarówno (obronnymi jak i zaczepnymi ze szczególnym uwzględnieniem rozegrania bitwy spotkaniowej. Był to także sprawdzian Waszych umiejętności operatywnego reagowania na często zmieniające się sytuacje pola bitwy.

Jednym z celów ćwiczenia było przybliżenie specyfiki i właściwości śląsko-wielkopolskiego rejonu operacyjnego, na którym toczyliśmy nasze wielodniowe rozważania operacyjne. Wszystko to miało służyć i w naszej ocenie służyło, sprawie nadrzędnej - zgłębianiu i doskonaleniu wiedzy i umiejętności jej spożytkowania, rozwijaniu wyobraźni operacyjno-taktycznej, a także umiejętności podejmowania przez ćwiczące zespoły decyzji także z elementami ryzyka. Ryzyka wszechstronnie przemyślanego i skalkulowanego przy wykorzystaniu techniki komputerowej.

Odpowiednio do tak założonych celów została przygotowana sytuacja wyjściowa ćwiczenia, umożliwiająca koncentrację wysiłku na trzech podstawowych problemach operacyjno-taktycznych:

1. przejście związku operacyjnego do operacji zaczepnej po podejściu z głębi;

2. prowadzenie bitwy spotkaniowej przez zgrupowania korpusne, a także przejście z natarcia do obrony.

Dla zapewnienia równych szans, obu przeciwnym stronom, przyjęliśmy jednolite struktury organizacyjne i

wyposażenie wojsk. Różnice dotyczyły wyłącznie położenia związków taktycznych oraz zadań, które z istoty walki musiały być przeciwstawne.

Przyjęcie powyższego założenia zmuszało w rozgrywanych sytuacjach do znacznego wysiłku, sięgania po szczegółowe kalkulacje, oceny i analizy. Było to konieczne, do umiejętnego, uporczywego i permanentnego tworzenia lokalnej przewagi i wyboru odpowiednich wariantów działań w celu racjonalnego wykorzystywania posiadanych potencjałów bojowych wojsk.

Podjęwaniu racjonalnych decyzji w tych warunkach sprzyjała szeroko stosowana w tym ćwiczeniu technika mikrokomputerowa umożliwiająca szybkie wykonywanie kalkulacji taktyczno-operacyjnych, rachunku potencjałów, jak również możliwości oceny różnych wariantów działania na podstawie eksperymentu symulacyjnego - inaczej mówiąc na podstawie symulacji działań bojowych. Sztaby w zasadzie wykorzystywały tę możliwość, chociaż w początkowym okresie ćwiczenia dał się odczuć pewien brak pełnej swobody ćwiczących w posługiwaniu się modelem symulacyjnym i nie do końca spożytkowano jego możliwości. Oczywiście technika komputerowa nigdy nie zastąpi dowódcy i oficera sztabu w procesie podejmowania decyzji, lecz pamiętajmy o tym, że może mu bardzo pomóc. Komputer to co prawda "inteligentne", ale tylko "narzędzie". Jego pomoc zależy tylko i wyłącznie od naszego przygotowania, znajomości i umiejętności wykorzystania.

Jestem przekonany, że w ramach kończącego się ćwiczenia mieliście okazję sami niejednokrotnie tego doświadczyć.

Jak przed chwilą przypomniał nam główny autor, w pierwszym etapie ćwiczenia wysiłek sztabu 3 KZ koncentrował się na problematyce operacji zaczepnej, jej prowadzeniu we współdziałaniu z sąsiadami. Było to rozwinięcie powodzenia, czyli kolejna operacja zaczepna korpusu. Natomiast sztab 2 KZ rozwiązywał problemy przygotowania zwrotu zaczepnego podczas prowadzenia operacji obronnej.

Decyzje dowódców korpusów do działań były przedmiotem wielce pouczającego przedsięwzięcia dydaktycznego, jakim była konfrontacja. Pozwoliła ona na ukazanie dodatnich i ujemnych stron podjętych decyzji.

Decyzja dowódcy 3 KZ opierała się głównie na rozwijaniu posiadanej inicjatywy operacyjnej, nie uwzględniała jednak w pełni tego, że obie strony posiadają równoważne siły. W efekcie tego zbyt mało uwagi poświęcono odparciu uderzenia 14 DZ, koncentrując się na tworzeniu zgrupowania uderzeniowego. Jego utworzenie było zgodne z zasadą sztuki wojennej jaką jest przewaga i zapewniało wykonanie zadania w pierwszych dwóch dniach operacji. Natomiast jego wadą było to, że nie przewidziano sił do potęgowania wysiłku w kolejnych dniach operacji. Na uwagę zasługuje dostrzeżenie przez 3 KZ działań w wymiarze powietrzno-ładowym. Znalazło to odzwierciedlenie w szerokim stosowaniu desantów i grup desantowo-szturmowych do wykonania różnych zadań, w tym do odcięcia podejścia odwodów

strategicznych "NIEBIESKICH". W pewnym stopniu sprzeniewierzeniem się zasadzie przewagi mogło być zaplanowanie użycia większości wysiłku lotnictwa na kierunku pasywnym (obrony 7 DZ).

Myślą przewodnią decyzji dowódcy 2 KZ było natomiast uzyskanie zaskoczenia co do czasu, miejsca i użytych sił do przeciwuderzenia. Dowódca korpusu zdecydował - zresztą bardzo słusznie - wprowadzić do zgrupowania uderzeniowego siły w miarę uzyskiwania przez nie zdolności bojowej. W pierwszej kolejności siły z bezpośredniej styczności, następnie ich uderzenie potęgowała 14 DZ, a w kolejnym dniu operacji - 8 DZ. Zostały w ten sposób stworzone warunki do uzyskania zaskoczenia nie przygotowanego do obrony przeciwnika oraz stałego narastania sił zgrupowania uderzeniowego. Doprowadziło to w konsekwencji, jak wykazała symulacja, do wykonania zadania z "nadwyżką". Uzasadnioną wątpliwość budzi natomiast nadmierny optymizm w ocenie możliwości powstrzymania przeciwnika w centrum własnego ugrupowania operacyjnego. Nie w pełni realnym wydaje się rokadowy manewr 8-a DZ, w celu potęgowania uderzenia nią na głównym kierunku.

Jako pozytywne w obu korpusach należy ocenić wykprzystanie brygad obrony terytorialnej do pogłębienia ugrupowania operacyjnego. Takie ich wykorzystanie było zgodne z przeznaczeniem i możliwościami. Także jako pozytywne ocenić należy dostrzeżenie problematyki działań w wymiarze

powietrzno-lądowym. Wzrastająca rola tych działań, co potwierdzają konflikty zbrojne na Bliskim Wschodzie i w Zatoce Perskiej, wskazuje na potrzebę ich prowadzenia także w obronie obszaru kraju.

Pomimo, że doceniono problematykę użycia sił powietrzno-lądowych to nie zawsze przyjęte rozwiązania były w pełni zgodne z teorią ich użycia. Skłania to do wniosku, że nie pełna jest znajomość ich możliwości, a przez to i zadań. Do zasadniczych zadań tych sił należy zaliczyć:

- wykonywanie sztumu (niszczenie) na ważne obiekty w głębi ugrupowania przeciwnika, takie jak: stanowiska dowodzenia, elementy systemów kierowania środkami walki, węzły łączności, obiekty i urządzenia logistyczne;

- wzbranianie podejścia i utrudnianie manewru odwodów przeciwnika;

- izolowanie i niszczenie desantów powietrznych.

Siły desantowo-szturmowe powinny więc być wykorzystywane w sposób jak najbardziej manewrowy, nie zaś używane do utrzymywania opanowanych obiektów.

W początkowej fazie ćwiczenia nie w pełni wykorzystano możliwości jakie stwarzała symulacja komputerowa. Zamiast wpierw stworzyć kilka wariantów działania, a następnie poddać je symulacji i na tej podstawie wybrać najkorzystniejszy, wykorzystano symulację jedynie do uzasadnienia intuicyjnie wybranego wariantu decyzji.

Obserwacja ćwiczenia wykazała, że pomimo iż mamy do czynienia z działaniami operacyjnymi dominują jednak nawyki myślenia taktycznego. Dowodem tego było nagminne używanie terminu "walka" zamiast "bitwa" i "operacja", lub "kontratak" - zamiast "przeciwuderzenie".

Drugi etap ćwiczenia stanowiło rozegranie bitwy spotkaniowej. Sytuacja o 12:00 29.05 postawiła oba ćwiczące korpusy w bardzo trudnym i złożonym położeniu. Z jednej bowiem strony oba korpusy musiały rozwijać operację zaczepną, z drugiej zaś - nie dopuścić do przerwania własnego ugrupowania operacyjnego.

Te wielce skomplikowane, aczkolwiek w miarę realne warunki toczenia bitwy spotkaniowej, wymagały od ćwiczących dowódców i sztabu poszukiwania niekonwencjonalnych rozwiązań. Pragnę z satysfakcją stwierdzić, że tym wymaganiom oba korpusy sprostały. Było tak między innymi dlatego, że w wielowariantowy sposób oceniono prawdopodobne działanie przeciwnika i na tym tle wypracowano kilka wariantów własnego działania. Następnie w oparciu o nie przeprowadzono symulację komputerową, co pozwoliło na wybór optymalnego wariantu.

- Na podkreślenie w obu decyzjach dowódców korpusów w tej sytuacji, zasługuje dążenie do przeniesienia działań w głąb ugrupowania nieprzyjaciela, narzucenie mu sposobu stoczenia bitwy i walki, chociaż nie zawsze przejawiano troskę o osłonę skrzydeł.

Wątpliwości może budzić również strona realizacyjna pewnych

elementów decyzji. Dotyczy to w 2 KZ manewru siłami 82 BZ na przyczółek w celu rozwinięcia powodzenia, a w 3 KZ - uderzenie 6 BZ w najsilniejsze miejsce zgrupowania uderzeniowego 2 Korpusu.

Jako kontrowersyjną natomiast można by uznać decyzję do działań nocnych. Wobec braku możliwości odpowiedniego zabezpieczenia działań, a zwłaszcza oświetlenia pola walki, należy uznać, że zadania do działań nocnych były mało realne. Także powierzchowna ocena możliwości wyprowadzenia wojsk z walki w warunkach nocnych i ponownego ich użycia na innych kierunkach, budzi szereg zastrzeżeń. Dotyczy to obu Korpusów.

Ostatniej sytuacji nie będę szczegółowo omawiał, ponieważ podjęte decyzje w założonych warunkach były przedstawione przez autorów, a ocenę pozostawiam wnikliwosci Panów.

Przypomnę tylko, że w tym etapie ćwiczenia przed ćwiczącymi zespołami stanęły do rozwiązania następujące główne problemy:

- przed "NIEBIESKIMI":

- wybór czasu i kierunku głównego uderzenia;
- utworzenie zgrupowania uderzeniowego;
- forsowanie ODRY i rozwinięcie operacji zaczepnej po jej sforsowaniu;

- przed "CZERWONYMI":

- wybór rubieży odparcia przeciwuderzenia przeciwnika;
- sposób dezorganizacji podejścia i rozwinięcia 10 KZ;
- wybór rejonu skupienia głównego wysiłku obrony w

oparciu o przeszkodę wodną.

Rozwiązanie powyższych problemów wymagało umiejętnego stosowania zasad sztuki wojennej, zwłaszcza takich jak przewaga, manewr, koncentracja wysiłków. Doświadczenie i umiejętności zdobyte w pierwszych dniach ćwiczenia pozwoliły na ustrzeżenie się szeregu błędów i poprawne rozwiązanie wszystkich problemów tego etapu.

Panowie Oficerowie!

Obecnie odniosę się do zasadniczych problemów rozwiązywanych przez Szefostwa rodzajów wojsk i służb.

Ćwiczące oddziały rozp. i WRE korpusów organizowały system rozpoznania i WRE poprawnie, w szczególności:

- właściwie, w stosunku do zadań Korpusów, wybierały obiekty rozpoznania i osłony RE oraz dążyły do konkretyzacji wysiłku rozpoznania i WRE na zdobywanie informacji niezbędnych w zaistniałej sytuacji;

- planowały racjonalny wysiłek na określone obiekty rozpoznania.

Ćwiczący w pełni wykorzystywali technikę komputerową dążąc do skrócenia czasu obiegu informacji, natomiast w opinii rozjemców zbyt pasywnie podeszli do problemu osłony radioelektronicznej a w początkowym okresie ćwiczenia nie uwzględniono zagrożeń powietrznych (3 KZ).

Szefostwa WRiA poprawnie zaplanowały użycie WRiA uwzględniając specyfikę realizowanych przez wojska korpusów

zadań. W warunkach niepełnych możliwości, podział sił i środków umożliwiał tworzenie "punktów ciężkości" wsparcia ogniowego.

Poprawnie rozwiązano również problem koordynacji wsparcia ogniowego umiejętnie centralizując i decentralizując dowodzenie artylerią. W dyspozycji dowódcy korpusu pozostawiono środki o największych możliwościach w celu realizacji zadań "głębokiego wsparcia ogniowego" we współdziałaniu z lotnictwem.

Podczas realizacji przez wojska korpusu głównych zadań operacyjno-taktycznych w sposób zaczepny dążono do skrócenia czasu ogniowego przygotowania ataku uwzględniając niezbędne minimum czasowe przebywania rozwijających się do ataku wojsk w zasięgu środków przeciwpancernych przeciwnika. Osiągnięcie niezbędnego stopnia porażenia obiektów ataku uzyskiwano poprzez użycie pododdziałów artylerii przeciwpancernej do strzelania na wprost oraz użycie amunicji specjalnej - dymnej.

W toku operacji ćwiczący sprawnie kierowali działaniami WRiA. Zastrzeżenie może budzić fakt, że nie zawsze w pełni uwzględniano przewidywany rozwój sytuacji.

Rozwiązywanie problemów zabezpieczenia inżynieryjnego dotyczyło głównie organizacji wykonania podstawowych zadań w operacji zaczepnej. Pod względem merytorycznym uznano, że prezentowane rozwiązania były na poziomie dobrym.

W dowodzeniu wojskami inżynieryjnymi występowało dążenie do rozproszenia wysiłku poprzez wykorzystywanie ich, do udziału we wszystkich sytuacjach kryzysowych korpusów i związków taktycznych. Ponadto występowała skłonność do kierowania pododdziałami inżynieryjnymi z pominięciem ogniwa dowództw BSap i pułku drogowo-mostowego.

Nie zawsze w organizacji użycia wojsk inżynieryjnych dokonywano uzgodnień z szefami innych rodzajów wojsk i służb.

Użycie lotnictwa planowano na ogół poprawnie. Ćwiczący dowódcy korpusów doceniali rolę lotnictwa w działaniach i na ogół starali się ześrodkowywać jego wysiłek na głównych kierunkach działania, obiektach stanowiących największe zagrożenie oraz zachować ciągłość oddziaływania ogniowego.

Wątpliwości budziło jednak użycie pdsz przez dowódców korpusów bez odpowiedniego zabezpieczenia przelotu i rejonu działań przez inne rodzaje lotnictwa oraz WRiA. Nie zawsze również terminowo przekazywano informacje uprzedzające o przelotach własnego lotnictwa przed ugrupowanie środków ogniowych korpusu (DPL i WRiA).

Podczas planowania i realizacji zadań przez lotnictwo właściwie wykorzystywano programy komputerowe, co sprzyjało optymalizacji użycia lotnictwa z zachowaniem ekonomii sił i maksymalizacji efektów działań.

W planowaniu i organizowaniu działań ćwiczące szefostwa wojsk obrony przeciwchemicznej związków operacyjnych uwzględniały zagrożenia skażeniami pochodzącymi

od istniejących rzeczywiście w obszarze działania zakładów przemysłowych posiadających toksyczne środki przemysłowe. Uwzględniano w pełnym zakresie, wykorzystanie możliwości wojsk obrony przeciwchemicznej do maskowania dymami działań wojsk.

Ćwiczące zespoły szefostw wojsk obrony przeciwchemicznej właściwie podejmowały i widziały problemy wynikające z sytuacji operacyjnych. Potrafiły je odzwierciedlić w opracowywanych dokumentach i uzgadniać ich treści z kooperantami.

W dowodzeniu i pracy sztabów stwierdzono w początkowej fazie ćwiczenia zbyt małe wykorzystanie sformalizowanych dokumentów opracowanych przy wykorzystaniu komputerów. W toku ćwiczenia dostrzeżono możliwość i potrzebę stosowania skróconych form dokumentów bojowych, zarówno w pionie operacyjnym, jak również w rodzajach wojsk i służb.

W procesie tworzenia zgrupowań uderzeniowych i obronnych nie dostrzegano potrzeby odpowiedniego dostosowania systemu dowodzenia do zamiaru operacji.

Pewne zastrzeżenia budzić może jakość i forma opracowanych dokumentów bojowych oraz sposób przekazywania ich wykonawcom oraz przełożonym. Ten problem powinien zostać rozwiązany do czasu rozpoczęcia ćwiczenia szkieletowego.

Ćwiczenie wykazało dobitnie istotną rolę jaką spełnia szef sztabu w organizacji pracy na SD. Od jego operatywności i umiejętności zawsze zależy terminowe przygotowanie operacji.

Z uznaniem oceniam pracę szefów sztabów obu korpusów.

Ćwiczące szefostwa wojsk OPL korpusów organizowały system OPL poprawnie.

Pozytywną stroną działań szefostw było:

- właściwy, w stosunku do zamiarów dowódców korpusów, wybór obiektów osłony;

- planowanie racjonalnego rozdziału limitów rakiet i amunicji przeciwlotniczej.

W obydwu ćwiczących korpusach szeroko stosowano zasadę zachowania żywotności bojowej.

Na szczególne podkreślenie zasługuje umiejętne stosowanie programów dla potrzeb określania skuteczności OPL już na etapie wypracowania zamiarów przez dowódców korpusów.

Do niedociągnięć należy zaliczyć zbyt pasywne podejście ćwiczących do problemu optymalizacji decyzji o użyciu wojsk OPL z wykorzystaniem symulacyjnego modelu walki oraz niepełne umiejętności ćwiczących w kierowaniu walką wojsk OPL, a także nie uwzględnianie w początkowym okresie ćwiczenia zagrożeń powietrznych przez Oddział Rozpoznawczy 3 KZ.

Zespoły ćwiczące oficerów logistyki właściwie rozwiązywały zadania planowania zabezpieczenia logistycznego korpusu w operacji obronnej i zaczepnej. Na dobrym poziomie opracowano podstawowe dokumenty planistyczne oraz zarządzenia dla podległych ZT i wybranych jednostek logistycznych. Właściwie także przebiegała współpraca z szefostwami rodzajów wojsk.

Słabiej natomiast przebiegało kierowanie bieżącym zabezpieczeniem logistycznym wojsk oraz reagowanie na informacje napływające ze ZT w sytuacji dynamicznej.

Ćwiczący właściwie planowali wykorzystanie polowego potencjału logistycznego korpusów do zabezpieczenia walczących wojsk. Właściwie określono rolę i sposób wykorzystania istniejącej infrastruktury stacjonarnej (składy zaopatrzenia, warsztaty, szpitale) wydzielonej do dyspozycji korpusów.

Panowie Oficerowie!

Na zakończenie chciałbym serdecznie podziękować wszystkim organizatorom i współorganizatorom ćwiczenia.

Moim zastępcom, głównym rozjemcom i kierownikom grup podgrywających dziękuję za wielki wkład pracy w przygotowanie i przeprowadzenie ćwiczenia. Dziękuję grupie operacyjno-podgrywającej na czele z Panem płk. KOZINĄ za sprawne kierowanie przebiegiem ćwiczenia i tworzenie wielce pouczających sytuacji operacyjno-taktycznych. Dziękuję Autorowi ćwiczenia ppłk. JENDRASZCZAKOWI oraz wszystkim nauczycielom akademickim biorącym udział w ćwiczeniu.

Szczególnie serdecznie pragnę podziękować wszystkim ćwiczącym za duże zaangażowanie, trud i wzorową postawę w czasie ćwiczenia.

Wyrażam przekonanie, że doświadczenie i wiedza zdobyte w tym ćwiczeniu zostaną właściwie spożytkowane w dalszej pracy

dowódczo-sztabowej w wojskach.

Dziękuję za wzorową - przykładową postawę, zaangażowanie i dyscyplinę. Kierowanie tak wspaniałym zespołem sprawiło mi ogromną satysfakcję. Mogę zameldować Rektorowi Uczelni, że założone cele szkoleniowe ćwiczenia zostały w pełni osiągnięte.

1973

